

*Pod sosną chropowatą*

Wziął ją między skrawkiem samotności,  
a brzegu rozstania echem,  
ona się opierała o sosny chropowatą korę,  
gasząc niepewność uśmiechem.

Z początku był delikatny,  
czule piersi całował,  
później już co raz szybciej  
niczym koń galopował.

Wtem pośród westchnień i jęków,  
mając wszystko co trzeba.  
Na jedną ulotną chwilę  
przeszli przez bramy nieba.

Gdy już ucichły oddechy,  
z ramion mu się wyrwała,  
kryjąc łzy z oczu płynące,  
przez pole do domu pognała.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Friday, dodano 21.03.2019 06:05

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).